

Myśliński, Jerzy

Radiofonia polska w latach 1944-1949 : projekt rozdziału podręcznika historii prasy polskiej

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 28/3, 81-96

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYŚLIŃSKI (Warszawa)

RADIOFONIA POLSKA W LATACH 1944—1949. PROJEKT ROZDZIAŁU PODRĘCZNIKA HISTORII PRASY POLSKIEJ

WPROWADZENIE

Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX w. Instytutu Badań Literackich PAN jest inicjatorką wielotomowego opracowania zatytułowanego *Historia prasy polskiej*. Stanowi ono syntetyczne ujęcie dziejów polskiego czasopiśmiennictwa od jego początków. Dotychczas ukazały się w Państwowym Wydawnictwie Naukowym cztery części tego dużego przedsięwzięcia, dobrze przyjętego przez środowisko naukowe i wszystkich tych, którzy interesują się historią polskiego czasopiśmiennictwa: *Prasa polska w latach 1661—1864* (1976), *Prasa polska w latach 1864—1918* (1976), *Prasa polska w latach 1918—1939* (1980), *Prasa polska w latach 1939—1945* (1980). Poszczególne tomy *Historii prasy polskiej* napisali autorzy wchodzący w skład stałego zespołu Pracowni oraz zaproszeni do udziału w wydawnictwie specjaliści z innych ośrodków badawczych. Warto przypomnieć, że tylko jeden z wydanych dotychczas tomów, traktujący o polskiej prasie okresu międzywojennego, przygotował w całości jeden autor — Andrzej Paczkowski. Pozostałe posiadają kilku współautorów. Redaktorem naukowym całości był nieżyjący już Jerzy Łojek.

We wstępie redakcyjnym: podsumowującym kilka lat pracy wieloosobowego zespołu napisał: „*Prasa polska 1939—1945* jest czwartą i ostatnią częścią *Historii prasy polskiej* [...]. Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa IBL PAN kończy na tym zlecone przez władze PAN — przed dziesięcioma laty — zadanie przygotowania pierwszej syntezy historii prasy polskiej. Współczesne dzieje prasy polskiej muszą stanowić odrębny przedmiot badań, a pełna relacja i synteza tych dziejów, przynajmniej do 1970 roku, stanie się możliwa po zgromadzeniu dostatecznej ilości opracowań wstępnych, materiałów i dokumentów. Z natury rzeczy musi to zająć jeszcze wiele czasu”.

Od skreślenia tych słów minęło już kilka lat. Obecnie zespół Pracowni zdecydował się na przygotowanie kolejnej części *Historii prasy polskiej*, obejmującej lata 1945—1948. Nie da się ukryć, iż inspiratorem tej decyzji był Jerzy Myśliński, autor wielu artykułów dotyczących historii prasy polskiej po 1944 r., a przede wszystkim obszernego rozdziału o czasopiśmiennictwie Polski Ludowej w złożonej przed laty w wydawnictwie Interpress *Dziejów prasy polskiej*. Swój udział w obecnie przygotowywanej przez zespół publikacji ograniczył do przedstawienia warunków rozwoju systemu prasowego w latach 1945—1948 i dziejów polskiej radiofonii po 1944 r., dając młodszemu pracownikom możliwość zaprezentowania własnego spojrzenia na znaną mu już dobrze problematykę. W rezultacie obowiązki redaktora naukowego tomu powierzono Urszuli Jakubowskiej, jednej ze współautorów projektowanego opracowania. Jego objętość planuje się na ok. 25 arkuszy wydawniczych.

Autorzy piątego już tomu *Historii prasy polskiej* korzystają, rzecz jasna, z doświadczeń swych poprzedników. Starają się zachować przyjętą już wcześniej kla-

syfikację prasy i pewien schemat omawiania zagadnień z tematem tym związanych. Planuje się więc rozdziały m.in. o prasie informacyjno-politycznej, społeczno-politycznej, czasopiśmiennictwie społeczno-kulturalnym i literackim. Omówiona też zostanie prasa środowiskowa i czasopisma fachowe. Novum natomiast stanowić będzie wyodrębnienie w osobny rozdział i tym samym obszernie przedstawienie głównych nurtów i batalii prasowych w publicystyce tego okresu. Przy tej też okazji nastąpi szersza prezentacja środowiska dziennikarskiego i sylwetek najwybitniejszych polskich publicystów. Rozbudowanie tego fragmentu pracy wydaje się być istotnym kluczem do zrozumienia nie tylko historii prasy polskiej, ale przede wszystkim historii pierwszych lat Polski Ludowej. Zamieszczony w obecnym numerze „Kwartalnika Historii Prasy Polskiej” tekst Jerzego Myślińskiego potwierdza, iż obie te kwestie nie dają się rozdzielić. Jego zaś publikację na łamach naszego pisma traktujemy jako sygnał i zapowiedź — mamy taką bowiem nadzieję — szybkiego powstania dalszych rozdziałów nowego tomu.

Urszula Jakubowska

*

Historyka prasy interesuje przede wszystkim ten sektor programów radiowych, w którego ramach mieści się bieżący serwis informacyjny, publicystyka i wszelkie inne audycje informacyjno-polityczne. Jego kompetencje nie sięgają do innych sektorów, zwłaszcza programów muzycznych, ściśle literackich, rozrywkowych. Przedmiotem rozważań będzie tedy „prasa mówiona”. Nie można jej scharakteryzować, nie traktując ogólnie o nadawcy i jego dysponentach, w szczególności nie omawiając prawnych ram działalności radiofonii polskiej, nie przyglądając się najogólniej technicznym możliwościom jej oddziaływania. Na tej bazie dopiero można charakteryzować treści i formy audycji informacyjno-politycznych, dziennikarstwo radiowe oraz skutki jego działalności.

U progu interesującego nas okresu radiofonia polska praktycznie leżała w gruzach lub w najbliższym czasie okupant hitlerowski miał dokończyć dzieła zniszczenia. Przypomnijmy, że ludność polska podczas okupacji nie mogła posługiwać się odbiornikami radiowymi, a dla celów propagandowych w miastach instalowano na ulicach głośniki, pogardliwie zwane „szczekaczkami”. Nie znaczy to, iżby organizacje konspiracyjne, a niekiedy z narażeniem życia i indywidualni odbiorcy nie posługiwali się urządzeniami odbiorczymi, słuchając już to Radia Polskiego bądź „Świt”, udającego rozgłoszenie konspiracyjną z Londynu, już to rozgłoszenie Związku Patriotów Polskich z ZSRR bądź też programów polskich rozgłoszeń brytyjskich, radzieckich i innych. Działała też w Warszawie w 1944 r. powstańcza „Błyskawica”. Rola radiofonii polskiej we wrześniu 1939 r., a także funkcje polskojęzycznych rozgłoszeń alianckich podczas wojny wyrobiły radiofonii w ogóle bardzo wysoki autorytet.

W okresie wyzwania ziem polskich do odbudowy radiofonii przygotowywały się Delegatura Rządu na Kraj (komórka „RA” kierowana

przez Edmunda Rudnickiego) oraz ekipa Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, z Wilhelmem Billigiem na czele. Sytuacja, jaka wytworzyła się w drugiej połowie 1944 r. na terenach wyzwolonych, umożliwiła tej drugiej grupie przystąpienie do uruchomienia i odbudowy radiofonii polskiej, której kierownicy starali się przyciągnąć do współpracy wszystkich chętnych, a było ich niemało. Początkowo działano w ramach Wydziału Radiowego Resortu Informacji i Propagandy PKWN i dopiero dekretem z 22 listopada 1944 r. powołane zostało do życia Przedsiębiorstwo Państwowe „Polskie Radio”, które jednocześnie zarówno działalność programową, jak i zaplecze techniczne radiofonii. Zajmowało się też radiofonizacją kraju, początkowo głównie przewodową, jako że do 26 czerwca 1945 r. obowiązywał zakaz posługiwania się odbiornikami lampowymi. Formalnie rzecz biorąc, Polskie Radio podlegało Ministerstwu Informacji i Propagandy, a po jego zlikwidowaniu w 1947 r. prezesowi Rady Ministrów. Faktycznym dysponentem radia były siły polityczne, z centralnymi władzami PPR na czele, które stanowiły bazę polityczną PKWN, Rządu Tymczasowego, a potem bloku stronnictw demokratycznych. Siły te oddziaływały na kształt programu radiowego poprzez kierowników polskiej radiofonii, wśród których byli znani działacze PPR o przeszłości komunistycznej, wybitni publicyści związani ze Stronnictwem Demokratycznym, Polską Partią Socjalistyczną, w niewielkim też stopniu ze Stronnictwem Ludowym. Legalna opozycja polityczna miała ograniczony dostęp do mikrofonu, nie dysponowała też w kierownictwie Polskiego Radia swymi mężami zaufania, w przeciwieństwie do innych partii i stronnictw politycznych.

Historia powojennej radiofonii rozpoczęła się od 11 sierpnia 1944 r., kiedy to za pośrednictwem lubelskiej „Pszczółki” nadano pierwszą audycję na falach średnich. W końcu roku uruchomiono w Lublinie radiostację krótkofalową, przeniesioną w następnym roku do Warszawy. Poczynając od lutego 1945 r., ekipy Polskiego Radia uruchomiły rozgłośnie regionalne, najpierw krakowską, a potem kolejno: katowicką, poznańską, bydgoską, gdańską, łódzką i szczecińską. W marcu podjęła pracę w Warszawie lubelska „Pszczółka”, zaś program na cały kraj z Warszawy zaczęto nadawać od 19 sierpnia. Równocześnie uruchomiono w stolicy radiostację krótkofalową. W 1946 r., we wrześniu, podjęły pracę rozgłośnia wrocławska i Warszawa II, kontynuowano też „wiązanie” rozgłośni regionalnych z Warszawą za pomocą połączeń kablowych oraz przystąpiono do budowy radiostacji w Toruniu i Wrocławiu. Największą inwestycją Polskiego Radia w planie trzyletnim była budowa Warszawskiej Radiostacji Centralnej o mocy 200 kW, która została oddana do użytku w lipcu 1949 r. wraz z gmachem rozgłośni przy ul. Myśliwieckiej. Dzięki tym inwestycjom 3 października 1949 r. można było po raz pierwszy w dziejach naszej radiofonii uruchomić drugi program ogólnopolski. W tym czasie Polskie Radio dysponowało jedenastoma

radiostacjami, ósmioma rozgłośniami regionalnymi i rozgłośnią centralną. Zatrudniało wówczas blisko 2,5 tys. pracowników, w tym ponad 700 programowych. Z końcem 1949 r. radiofonia polska została odbudowana: moc jej stacji nadawczych była zbliżona do stanu z 1938 r., przy wydatnym wzroście mocy nadajników długofalowych. W porównaniu również z rokiem 1938 (20 260) zwiększono o ok. 1/3 liczbę godzin nadawanego programu, wzrosła liczba abonentów radiowych do 1175,5 tys. (poziom przedwojenny przekroczone w lutym 1949), tak że na 1000 mieszkańców przypadało blisko 48 abonentów (gdy w 1938 r. było ich 29).

Ze względów technicznych, a także i politycznych nastawiono się na intensywną radiofonizację kraju za pomocą radiofonii przewodowej. Od 1944 r. budowano w miastach radiowęzły, które w miarę postępów elektryfikacji kraju zakładano też w ośrodkach wiejskich. W 1946 r. było ich 333, w 1949 — 421; wzrosła długość linii z 1521 do 17 885 km. Uruchomiono produkcję licencyjnych odbiorników radiowych; w 1947 r. nieco odbiorników uzyskano z Niemiec w ramach reparacji wojennych.

W latach 1946—1949 rosła liczba abonentów dysponujących odbiornikami lampowymi i głośnikami radiowęzłowymi, z tym że te pierwsze skupione były głównie w województwach zachodnich i północnych (tab.).

Rok	Abonenci radiofonii	
	przewodowej	beprzewodowej
1946	19 004	149 206
1947	85 543	388 999
1948	146 969	519 983
1949	292 853	681 339

Oprócz stacji nadawczych Polskie Radio dysponowało od 22 lipca 1945 r. innym środkiem oddziaływania na odbiorców programu — popularnym tygodnikiem „Radio i Świat”, który nie ograniczał się jedynie do informowania o planowanych audycjach, lecz publikował cenniejsze audycje i towarzyszące im komentarze. Z czasem pismo stało się niezwykle poczytnym magazynem radiowym, funkcjonującym obok kilku innych periodyków radiowych (np. „Gazetka Radiowa” od 1947 r.) i wewnętrznych biuletynów.

Dyrektorem naczelnym Polskiego Radia został Wilhelm Billig (1906—1985), polonista, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek i funkcjonariusz KPP od 1929 r. W latach 1941—1943 pracował on w redakcji polskiej radia radzieckiego, był zaprzyjaźniony z wieloma działaczami politycznymi ZSRR, z racji działalności w KPP znał doskonale wielu przywódców PPR, z częścią z nich dzielił więzienną celę przed 1939 r. W sprawach dotyczących radia komunikował się bezpośrednio z Jakubem Bermanem, a często także z Bolesławem Bierutem. Sam był też

publicystą, na antenie radiowej często występował pod pseudonimem Wacława Bieleckiego. Do najbliższych współpracowników W. Billiga w kierownictwie radia należeli początkowo m.in. Stanisław Nadzin, wówczas wojskowy, przedwojenny współpracownik Polskiego Radia, autor słuchowisk radiowych, Jan Stefczyk, znany później jako Władysław Kopaliński, Henryk Lukrec, publicysta demokratyczny, oraz młodzi radiowcy, głównie Jan Mietkowski oraz Wilhelmina Matuszewska, która organizowała pracę w wyzwolonej części Warszawy — na Pradze i przygotowywała grunt do przeniesienia centrali z Lublina do Warszawy. Na dłuższy okres po S. Nadzinie dyrekcję programową objął w 1945 r. Zygmunt Młynarski, historyk, związany przed 1939 r. z radiem, o przeszłości komunistycznej. Zastępcami dyrektora byli Jerzy Pański (od marca 1946 r.) i Tadeusz Dobrowolski (oddelegowany przez PPS). Z Młynarskim ściśle współpracowali: J. Stefczyk (programy zagraniczne), H. Lukrec (audycje informacyjno-polityczne) i Czesława Wojeńska. Na tych stanowiskach byli to ludzie zupełnie nowi, natomiast program muzyczny oraz naczelne stanowiska techniczne objęli długoletni doświadczeni pracownicy Polskiego Radia, m.in. Roman Jasiński, inżynierowie: Władysław Rabęcki, Władysław Heller.

Kierownictwo rozgłośni regionalnych przypadło w udziale osobom wyznaczonym przez W. Billiga, m.in. z ekipy „lubelskiej”. I tak, w Krakowie osadzono Leopolda Szora, po wyjeździe którego do USA przejął rozgłośnię Jerzy Ronard Bujański, mający do pomocy na stanowisku kierownika programowego Zdzisława Nardellego. Rozgłośnią katowicką kierował doświadczony radiowiec Edmund Odorkiewicz, poznańską — oddelegowany z wojska Adam Kostaszuk, gdańską zrazu Zdzisław Stańczak, a po nim Wacław Parol, bydgoską kolejno Tadeusz Kański, Stanisław Leszczyński i Aleksander Dzieńsiuk. Rozgłośnię łódzką odbudowywano i uruchamiano pod kierunkiem radiowca wileńskiego Tadeusza Łopalewskiego, do uruchomienia rozgłośni w Szczecinie doprowadził Zdzisław Karczewski, zaś rozgłośnię wrocławską uruchomił i prowadził były szef rozgłośni lwowskiej Juliusz Petry.

Kadry Polskiego Radia — w szczególności dziennikarze działający w programach informacyjno-politycznych — rekrutowały się spośród pracowników radia sprzed 1939 r., którzy zgłosili się, wbrew oczekiwaniu kierownictwa komórki „RA”, od razu do pracy; w części z ludzi młodych, którzy przeszli przez konspirację, a których zafascynowała praca dziennikarzy radiowych, wreszcie spośród przybyłych z ZSRR wojskowych i emigrantów związanych od dawna z lewicą. Ci ostatni na ogół objęli stanowiska kierownicze różnych szczebli, ale i wśród reprezentantów pozostałych grup można wskazać osoby, które pełniły ważne funkcje. By zgrać ten stale rosnący kolektyw i doskonalić zawodowo młody narybek, W. Billig zainicjował szereg konferencji i spotkań programowych odbywanych w stolicy i w innych miejscowościach. Skutki

tego zamysłu przeszły oczekiwania; przyczyniły się te konferencje do wykryształizowania „pokojuowego” już programu radiowego, w szczególności udało się ograniczyć początkową dominację słowa nad audycjami muzycznymi i słowno-muzycznymi. Dużą rolę spełniły te spotkania zwłaszcza przy planowaniu wielkich kampanii propagandowych przed referendum ludowym, przed wyborami w styczniu 1947 r. i w wielu innych. Udoskonalono zwłaszcza propagandę zasiedlania i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, na których szybko uruchomiono dwie rozgłośnie.

W drugiej połowie 1945 r. znacznie rozbudowano struktury Dyrekcji Programowej, którą podzielono na wydziały: Kulturalno-Oświatowy („Nauka przy głośniku”, Radiowy Uniwersytet Ludowy, audycje kulturalne młodzieżowe, szkolne, wiejskie, robotnicze, specjalne, wojskowe); Polityczno-Informacyjny (dzienniki radiowe — redakcja kierowana przez Juliusza Pollaka; komentarze, wywiady i artykuły polityczne — Zbigniewa Lipińskiego; wiadomości gospodarcze, reportaże słowne i dźwiękowe, audycje sportowe i obsługa informacyjna). Pierwszym z wydziałów kierowała Czesława Wojeńska, drugim Jan Mietkowski. Funkcjonowało centralne kolegium programowe omawiające programy i planujące je.

O ile do połowy 1945 r. program radiowy miał charakter „wojenny”, to poczynając od lipca tego roku do marca 1946 r. był wyraźnie przejściowy. Szykowano się do „przebudowy psychologicznej narodu” i zintensyfikowania działalności informacyjnej do tego stopnia, by „o kilka długości pobić prasę”. Wedle deklaracji W. Billiga, miało radio „gadać mało, ale dobrze” i „służyć całej demokracji”. Pieczętowanie przygotowywano się do kampanii propagandowej przed referendum czerwcowym 1946 r. W poszczególnych typach audycji wyspecjalizowano rozgłośnie regionalne (poważne nazwiska uczonych z Krakowa, audycje robotnicze z Katowic). Koordynatorem programu, który rozpoczął się 1 czerwca, był Z. Młynarski, on też stał na czele pięciosobowej komisji propagandowej. Całością kampanii przedwyborczej, którą zaczęto przygotowywać w październiku, kierował W. Billig, który nazwał ją „wielką bitwą klasową”, postulował zbliżenie programu do mas i zainteresowanie ich przede wszystkim tematyką lokalną. W tym czasie zmodyfikowano nieco strukturę kierownictwa Polskiego Radia: obok dwóch zastępców dyrektora programowego (J. Stefczyk i Waclaw Wagner — działacz PPS, funkcję sprawował do 1949 r.) utworzono funkcję naczelnego redaktora dla H. Lukreca. Za dział polityczno-informacyjny kierowany przez J. Mietkowskiego bezpośrednią odpowiedzialność ponosił Z. Młynarski. Bezpośrednio dyrekcji podporządkowano audycje zagraniczne.

Znacznie rozbudowany został sam Wydział Polityczno-Informacyjny, który składał się teraz z redakcji: Polityczno-Informacyjnej, Audycji Lokalnych, Dzienników Radiowych; działów: Reportaży Dźwiękowych

i Transmisji oraz sekretariatu. Istniała oddzielna Redakcja Audycji Terenowych z wyodrębnionymi redakcjami środowiskowymi, nadto liczny nasłuch innych rozgłośni. Rozbudowana została Redakcja Audycji Zagranicznych i odrębna — Audycji Wschodnich.

Pierwszy kwartał 1947 r. upłynął najpierw na kampanii propagandowej przed wyborami, a potem na jej ocenie. W. Billig apelował do dziennikarzy radiowych o „sowiecki rozmach i umiejętności pokonywania przeszkód, polski romantyzm i amerykańską kalkulację”. Propagandę przed wyborami ocenił pozytywnie, jako skuteczniejszą od poprzedniej. Zaczęto jednak redukować na rzecz centrali programy lokalne. Werbalnie zwalczano też gadulstwo, apelowano o spójność programową. Radio uznano wręcz za „tubę rządu”, a od dziennikarzy żądano przekonania i fachowości. Zapowiadano intensywną popularyzację muzyki i w ogóle upowszechnienie kultury. Chciano konstruować program poważny, bez „michalków”, zwiększając krytycyzm wobec zagranicznych źródeł informacji i akcentując tematykę gospodarczą.

W 1948 r. udoskonalono tylko przyjętą wcześniej strukturę centrali i rozgłośni regionalnych, a z początkiem roku wyodrębniono, zapewne wraz z postępującą radiofoniczną wsi, kolegium do spraw wiejskich. Ścisłej kontroli poddano programy rozgłośni regionalnych i radiowęzłów.

Wielką kampanię propagandową przeprowadziło radio w związku z Wystawą Ziem Odzyskanych w lipcu 1948 r., w której dużą rolę odegrała Rozgłosnia Wrocławska. Wydział Polityczno-Informacyjny centrali podporządkowano odtąd bezpośrednio dyrektorowi naczelnemu. W listopadzie przystąpiono do przygotowań programowych w związku z zapowiadzianym kongresem zjednoczeniowym, mającym połączyć obydwie partie robotnicze. Zintensyfikowano działania na rzecz popularyzacji podstaw marksizmu-leninizmu i przebudowy na jego bazie nauk humanistycznych, czego wyrazem było uruchomienie w drugiej połowie roku Wszechnicy Radiowej.

W 1948 r. budżet Polskiego Radia wyniósł przeszło 2,5 mld zł i bilansował się — wydatki zrównoważyły wpływy, ale w następnym roku przewidywano już znaczną dotację w związku z planowanymi inwestycjami.

Początek 1949 r. zapowiadał istotną zmianę w statusie Polskiego Radia. Oto dekretem z 4 lutego postanowiono utworzyć Centralny Urząd Radiofonii, na czele z prezesem powoływanym przez prezydenta na wniosek premiera. CUR miał być nadbudową nad Polskim Radiem i utworzonym z końcem 1949 r. Państwowym Przedsiębiorstwem Radiofonicznej Kraju. Wraz z pracami nad wcieleniem w życie tego dekretu dokonano reorganizacji w centrum kierowniczym radia: na czołową pozycję po dyrektorze, w randze zastępcy i dyrektora programowego, powołano Jerzego Baumrittera, w okresie wojny pracownika radiofonii

radzieckiej (audycje polskie), potem wysokiego urzędnika w Ministerstwie Informacji i Propagandy oraz współtwórcy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. W jego gestii znajdowały się Dział Polityczno-Informacyjny, nasłuch, kontrola programu. Z. Młynarskiemu zlecono nadzór nad audycjami wymiennymi z zagranicą, audycjami oświatowymi, masowymi i regionalnymi. J. Stefczyk odpowiadał za audycje zagraniczne, literackie, wykonanie programów, pracę Biura Studiów i Biblioteki (do marca 1949 r.; potem przeniósł się do „Czytelnika”). Szefem publicystyki krajowej został Aleksander Olecki, szwagier Jakuba Bermana, legitymujący się wprawdzie stażem w KZMP, ale wykształceniem średnim zawodowym. Zarówno J. Baumritter, jak i jego najbliżsi współpracownicy w dziedzinie informacyjno-politycznej współdziałali z Wydziałem Prasy i Wydawnictw KC PZPR, kierowanym przez Stefana Staszewskiego, który to wydział organizował systematyczne narady z dziennikarzami, sugerując im konkretny ton i treści propagandowe. Niemal zawsze uczestniczyli w nich Jakub Berman i inni przywódcy partii, jako referenci.

7 lipca 1949 r., w związku z planowanym uruchomieniem drugiego programu ogólnopolskiego, odbyła się konferencja na temat roli polityczno-informacyjnej radia; referat wprowadzający wygłosił J. Baumritter, który podkreślił, że radio musi być „organem partyjnym”, „mobilizującym... do budowania nowego ustroju w Polsce”. Pod tym kątem ocenił publicystykę radiową, krytykując ubóstwo językowe audycji, niedostatek materiałów o ZSRR na antenie i ton „urzędowego optymizmu”. Domagał się stworzenia silnej grupy reporterów, którzy tworzyć mieli nowy cykl audycji „Wzdłuż i wszerek Polski”. Zapowiedział intensywną propagandę kolektywizacji wsi, popularyzowanie planów gospodarczych. W dyskusji wielu dziennikarzy krytykowało brak audycji radiowych o sprawach trudnych, banalność komentarzy krajowych. Krytykowano też poczynania cenzorów, zwłaszcza poza Warszawą. J. Mietkowski ganił dziennikarzy, którzy szukali tematów w... kawiarni Marca; wyraził opinię, iż niesłusznie całą działalność propagandową przerzuca się na dzienniki radiowe, z których tylko wieczorny, wedle badań, gromadził 97% słuchaczy. W podsumowaniu W. Billig podjął szereg wątków narady, apelując o wiązanie radia z masami ludowymi i tworzenie za pośrednictwem radia „rzetelnych kanałów między nami a masami”. Postulował rozwój ruchu korespondentów robotniczo-chłopskich przy rozgłośniach i utworzenie w nich wydziałów polityczno-informacyjnych, które powinny mieć 30% udziału w programie ogólnopolskim. Nadał optymistycznie twierdził, że „poprzez radio mamy większą moc oddziaływania niż prasa”, i zapowiedział, że będzie się bardziej niż dotąd zajmował problematyką polityczną w programie.

Z takimi planami wkraczało Polskie Radio w następną epokę. Zwrot polityczny 1948 r. wprowadził istotne zmiany do sposobu oddziaływa-

nia polskiej radiofonii; przełom nastąpił po Kongresie Zjednoczeniowym, ale w praktyce zapowiedziane zmiany treści i form propagandowego oddziaływania można było zrealizować na szerszą skalę dopiero za pośrednictwem nowej centralnej radiostacji w Raszynie i w dwóch programach ogólnopolskich oraz w audycjach lokalnych, a także stale poszerzanych audycjach dla Polaków poza krajem i dla słuchaczy za granicą.

Zamierzenia nadawcy, nawet najbardziej precyzyjnie zaplanowane, w trakcie realizacji ulegają licznym przeobrażeniom i ich ostateczny kształt zależy od wielu czynników. Przyjrzyjmy się przeto bezpośrednio programowi informacyjno-politycznemu Polskiego Radia w latach 1944—1949. Powiedzieliśmy już, iż zrazu miał on charakter „wojenny” — dominowała w nim wojna, a przede wszystkim doniesienia z frontu walki z hitlerowskimi Niemcami. Program ów wywierał skromny wpływ na słuchaczy z tego przede wszystkim względu, że było ich niewiele; posiadanie radiodbiorników lampowych było zakazane, głośniki rozmieszczano głównie na ulicach miast i w lokalach użyteczności publicznej. Nieliczne odbiorniki lampowe posiadali działacze polityczni oraz instytucje państwowe. Programowi lubelskiemu od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r. włącznie usiłowano nadać charakter ogólnopolski. Przyносił on oficjalny serwis informacyjny i stosunkowo liczne komentarze na tematy krajowe i międzynarodowe. Komentarze te drukowała następnie lubelska prasa, a radio upowszechniało z kolei opinie prasy. Nadawało też wystąpienia oficjalne, transmitowało przebieg uroczystości organizowanych przez PKWN i ugrupowania polityczne, które w jego skład wchodziły. Wiele miejsca poświęcano na antenie powstaniu warszawskiemu, zabierali głos jego uczestnicy, którzy przedostali się do Lublina. Ważne miejsce zajmowała eksterminacyjna polityka okupanta (najczęściej posługiwano się przykładem Majdanka). Odrębne audycje nadawano dla ziem okupowanych, a z końcem 1944 r. zaczęto emisję programów dla zagranicy na falach krótkich.

Lokalny program warszawski, zrazu radiowęzłowy (tą formą działalności programowej zaczynały pracę niemal wszystkie rozgłośnie regionalne), został uruchomiony 11 lutego 1945 r. Rozgłośnia centralna w Warszawie rozpoczęła pracę 15 marca, ale faktycznie program ogólnopolski zaczął docierać do słuchaczy 19 sierpnia 1945 r., po uruchomieniu w Raszynie rewindykowanej z ZSRR polskiej radiostacji z Baranowicz. Wskutek trudności technicznych (np. braku prądu) wielu zaplanowanych audycji w ogóle nie nadano lub z konieczności łączono się z Lublinem, a potem Krakowem.

Główny cykl publicystyczny na antenie radiowej, rozpoczęty jeszcze w Lublinie, to „Głosy życia”. Twórcą jego był Henryk Lukrec, występujący pod pseudonimem Jana Feliksa. Tematy podejmował różne, na ogół aktualne, dotyczące powrotu Polski nad morze, na piastowskie zie-

mie zachodnie. Autor wykorzystywał liczne głosy prasy światowej, posługując się zapewne nasłuchami radiowymi.

Od początku działalności programowej w Warszawie na antenie pojawiła się Wanda Odolska, zrazu jako autorka audycji warszawskich, doświadczona dziennikarka i spikerka radiowa sprzed 1939 r. Liczne felietony pod swoim nazwiskiem i pod pseudonimami pisała przedwojenna dziennikarka radiowa Józefa Lis-Błońska, sytuację międzynarodową komentowali często Władysław Pawlak i Juliusz Pollak, były dziennikarz prasy „czerwonej”. 26 lutego 1945 r. cykl „Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce” rozpoczęła Czesława Wojeńska. W cyklu tym występowali przede wszystkim pisarze i działacze oświatowi, m.in. Teofil Wojeński pod pseudonimem Tadeusza Świeckiego. Znany lewicowy publicysta przedwojenny Jan Nepomucen Miller sądził, iż doświadczenie okupacji „uleczyć powinno z najstraszniejszej choroby... przywileju warstw wyzyskiwaczy, od pasożytowania na rachunek pracy i nieopłaconego wysiłku wyzyskiwanych”. Nierzadko gościł na antenie wybitny publicysta PPR Władysław Bieńkowski. Wkrótce też pojawili się znani słuchaczom sprzed wojny — spiker Tadeusz Bocheński, Józef Małgorzewski, Waclaw Rogowicz i wielu innych. Rozpoczęli uprawianie publicystyki politycznej Wiktor Grosz (występował również pod pseudonimami), a także znany działacz socjalistyczny i dziennikarz Zbigniew Mitzner.

Publicystyka radiowa wyraźnie zaniechała tonu polemicznego w momencie, gdy zapadła decyzja o tworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej; wydarzenie to uznał H. Lukrec za „dzieło patriotyzmu i rozumu” oraz „akt historycznej odwagi”. Nie zajmowano się zbyt intensywnie wybuchem pierwszej „bomby atomicznej”. Obserwowano natomiast bardzo dokładnie to, co działo się w okupowanych Niemczech. Najszerzej traktowanym na antenie radiowej tematem w drugiej połowie 1945 r. była sprawa Ziemi Odzyskanych. Koncentrował się on w cyklu „Jedziemy na Zachód!”, którego animatorem był związany od 1944 r. z radiem młody dziennikarz Zbigniew Lipiński. Wiele czasu poświęcano nowym sojusznikom Polski. Wszystko to nie oznacza, iżby radio nie poświęcało uwagi problematyce kulturalnej, oświacie, niedawnej i odleglejszej przeszłości, w których to audycjach nawiązywano do tradycji polskiej demokracji. Ważną rolę spełniały audycje lokalne, ze stołeczną „Kroniką Warszawy” na czele. Nadto radio — wobec kłopotów komunikacyjnych i w zakresie łączności — było wówczas środkiem komunikowania się partii, organizacji społecznych i związków zawodowych z niższymi ogniwami i członkami.

Wszystkie teksty na antenie kontrolowała państwowa cenzura, która nie omijała wystąpień stosunkowo wysokich funkcjonariuszy państwowych, przy czym początkowo koncentrowała uwagę na sprawach

wojskowych i gospodarczych, potem dopiero ingerencje dotyczyły coraz bardziej kwestii politycznych.

Do połowy 1949 r. na antenie radiowej znalazło się miejsce na transmisje nabożeństw w niedziele i święta oraz na katowicką cykliczną audycję dla chorych ks. Michała Rękasa, przedwojennego „lwowskiego proboszcza radiowego”. Transmitowano msze z różnych kościołów w kraju. Od 1947 r. kazania nadawano ze studia, przy czym akceptowały je na antenę zarówno kierownictwo programowe radia, jak i specjalna komisja Episkopatu.

Mimo zakończenia działań wojennych wciąż jeszcze dużą rolę odgrywały audycje dla wojska; z czasem kierowano je głównie do żołnierzy polskich na Zachodzie, informując ich o sytuacji w kraju i nawołując do powrotu.

W miarę upływu czasu audycje informacyjno-polityczne, a w szczególności publicystyczne nabierały różnorodnych kształtów. O ile w początkowym okresie dominowała prelekcja, felieton i transmisja, to pod koniec 1945 r. coraz częściej gościły na antenie wywiady z wybitnymi politykami i inne gatunki. Nie zaniebawiano przeglądów prasy krajowej i zagranicznej (W. Pawlak, J. Mietkowski, Filip Istner — pod pseudonimem Wiktor Nowicz, Laryssa Zajączkowska i inni). Dużą rolę odgrywały pogadanki historyczne, felietony na tematy prawne, audycje dla młodzieży.

Główną kampanią polityczną na antenie radiowej w 1946 r. było przygotowanie propagandowe referendum w czerwcu 1946 r. Programy na każdy kolejny dzień opracowywał inny dziennikarz, a poszczególne audycje przetykano odczytywaniem haseł. W audycjach tych występowali ministrowie, działacze polityczni, uczeni. Do ciekawszych należały programy ułożone przez Alicję Zawadzką, Modesta Dobrzyńskiego, Stanisława Edwarda Burego, Filipa Istnera, Zygmunta Dowoynę-Sylwestrowicza, Juliusza Pollaka — na ogół doświadczonych dziennikarzy sprzed 1939 r. Włączane były do tych programów liczne transmisje z uroczystości i obchodów, przedstawiane inicjatywy społeczne (umieszczenie na Skałce prochów gen. W. Sikorskiego i prezydenta S. Starzyńskiego). Niektóre programy poświęcano poszczególnym regionom kraju, w tym Ziemiom Odzyskanym (np. program z 19 czerwca dotyczył głównie Dolnego Śląska). W przeddzień referendum transmitowano obchody siedemdziesięciopięciolecia pracy twórczej Ludwika Solskiego. W dniu referendum nadano ze studia kazanie, które najwyraźniej nawoływało wiernych do pozytywnych wypowiedzi podczas aktu głosowania.

Inny ważny cykl audycji w 1946 r. to „Z życia narodów słowiańskich”, traktujący głównie o kulturze i obliczu społecznym oraz o historii ZSRR i krajów ludowej demokracji. Występowali w tych audycjach znakomici autorzy: dziennikarze, uczeni, publicyści, pisarze. 80% tych

audycji, nadawanych co dwa—trzy dni, dotyczyło Związku Radzieckiego.

W 1946 r. wyspecjalizowano i odpowiednio zaadresowano dzienniki radiowe: poranny o godz. 6 i wieczorny o 20 przeznaczone były dla wszystkich słuchaczy, zaś o godz. 16 specjalnie dla inteligencji.

Okresem szczególnego nasilenia propagandy radiowej w 1947 r. był styczeń — czas przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Mniej było wtedy „totalnej” propagandy i odczytywania haseł, a więcej dobrej publicystyki na tematy międzynarodowe (W. Pawlak, J. Mietkowski, Karol Małcużyński, Z. Mitzner). Nową audycją, traktującą o problemach wewnętrznych kraju, była „Trybuna Radiowa” Z. Mitznera, oparta na listach słuchaczy. Wiele audycji dotyczyło problemów ekonomicznych. W styczniowym programie przedwyborczym nadano ok. 40 specjalnych audycji słownych i reportaży przygotowanych przez blisko dwudziestu autorów. Nadto materiał propagandowy zawierały dzienniki radiowe i inne audycje. Oprócz wymienionych już publicystów w kampanii tej brali udział: Z. Lipiński, Jan Plisko, Jan Zygmunt Wyrozembski, Maria Turlejska, Kazimierz Mariański i inni. 13 stycznia oddano głos na antenie Stanisławowi Mikołajczykowi, który tłumaczył taktykę PSL, potępił terror i stwierdził: „Jestem z Wami i pozostanę na zawsze”. Następnego dnia J. Pollak konstataował „rozkład PSL”, a 15 stycznia, mimo zapowiedzi, Mikołajczyk nie został dopuszczony do mikrofonu. Szczyt kampanii propagandowej nastąpił w przeddzień wyborów, a 19 stycznia przez cały dzień nadawano informacje telefoniczne o tym, jak przebiega głosowanie. Dwa dni później podano częściowe wyniki wyborów; wcześniej mówiono o wysokiej frekwencji wyborców i fiasku bojkotu. Oficjalne wyniki podano 31 stycznia.

Programy publicystyczne drugiej połowy kwietnia 1947 r. zdominowała tematyka Ziem Odzyskanych wobec wystąpień na Zachodzie podających w wątpliwość ich przynależność do Polski. Większość wypowiedzi skupiono w „Tygodniku Ziem Odzyskanych”. Transmitowano obrady Sejmu. Pojawiły się też dwa nowe cykle publicystyczne: „Rozmowy na tematy dnia” H. Lukreca i „Sprawy i ludzie” W. Odolskiej.

16 listopada nadano transmisję z uroczystości otwarcia radiostacji we Wrocławiu, przy czym przemówienie z tej okazji wygłosił Bolesław Bierut. Opracowane przez W. Billiga, zawierało ono wykładnię państwowej polityki kulturalnej. B. Bierut mówił przede wszystkim o udostępnieniu masom ludowym dóbr kultury, zapowiadał szybki rozwój oświaty, nauki i sztuki, które uznał za środek „kształtowania nowego typu człowieka”. Mówił o obowiązkach twórców wobec tych, którzy produkują dobra materialne. Radio uznał nie tylko za ważki instrument upowszechnienia kultury, ale i czynnik „mobilizujący najszerze masy obywateli do odbudowy kraju” oraz potężny środek „wychowania i uspołecznienia młodzieży i dorosłych”, instrument „kształtowania psy-

chiki ludzkiej”. Warto dodać, że B. Bierut nadzwyczaj starannie przygotowywał swe wystąpienia radiowe także pod względem formy; rozdził się fachowców, poddawał wskazówkom wybitnych aktorów i reżyserów.

Ogółem w 1947 r. Polskie Radio nadało 4,7 tys. godzin programu, z czego odczyty i przemówienia pochłonęły 243, audycje informacyjne 1124, nabożeństwa 84 godziny. Jeśli do tego doliczyć niektóre audycje słowno-muzyczne, interesujący nas sektor programu zajął razem ok. 1/3 całego programu. W 1948 r. nadano z rozgłośni centralnej 7776 audycji, w tym cały szereg nowych. Nowy kształt nadano licznym audycjom rozrywkowym dla „świata pracy” (audycje masowe: „Podwieczorek przy mikrofonie”, „Przy sobocie po robocie”). Zintensyfikowano audycje robotnicze, poświęcając część z nich „wyścigowi pracy”. Programy lipcowe zdominowała tematyka Wystawy Ziem Odzyskanych, a sierpniowe — sprawozdanie z Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu, z którego niezrównanym sprawozdawcą okazał się J. Pollak. Wrzesień stał się okazją do rozważań o 1939 r. Bardzo oszczędnie dawkowano słuchaczom radia informacje o tzw. odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym. 7 lipca 1948 r. poinformowano o złym stanie zdrowia Władysława Gomułki. Zapowiedzią milczenia na jego temat na antenie było skreślenie przez cenzora wzmianki o nim w audycji o Janie Krasickim 3 września. Zaczęto intensywniej zajmować się problematyką społeczną wsi, jej przyszłość widząc w dobrowolnym uspołecznieniu. 19 października zainaugurowano Wszechnicę Radiową. 26 października radio transmitowało przebieg wiecu z kopalni Zabrze-Wschód, gdzie narodził się Czyn Zjazdowy. Odtąd zaczęto przygotowywać i emitować audycje związane ze zjednoczeniem PPR i PPS, akcentując problemy ideowo-polityczne i historię ruchu. Nadawano pozycje opracowane m.in. przez Artura Starewicza, Tadeusza Daniszewskiego, Marię Turlejską. Piórami Stanisława Wygodzkiego i Melanii Kierczyńskiej przypomniano — w nader zniekształconej wersji — historię KPP. Bardzo szczegółowo relacjonowano obrady Kongresu Zjednoczeniowego.

W 1948 r. na antenie radiowej najbardziej znanym głosem stawał się głos lektora, aktora i dyrektora Teatru Polskiego, Stefana Martyki. Wspominamy to nazwisko, ponieważ stworzył on specjalną szkołę agresywnego czytania ważkich tekstów politycznych, za co w przyszłości padł od skrytobójczej kuli. Od tego okresu datują się też zmiany formy niektórych dzienników radiowych, zwłaszcza wieczornego, urozmaiconego wstawkami dźwiękowymi. Te innowacje stały się możliwe dzięki użyciu magnetofonów, jeszcze nie przenośnych, które powszechniej pojawiły się później.

Pod koniec 1948 r. wprowadzono istotną modyfikację w programach świątecznych radia — transmitowano jeszcze nabożeństwa, ale tematykę religijną łączono ze społeczną („Głos boży — to głos ludu”), a Wanda

Odolska w felietonie świątecznym głosiła, iż „spracowanym ludziom odpoczynek świąteczny smakuje, jak krzepiące wino”.

Program radiowy 1948 r. miał wybitnie przejściowy charakter. Były w nim wprawdzie jeszcze audycje religijne i pozycje z lat poprzednich, rozpoczęto już jednak zmasowaną ofensywę ideową i polityczną na wszystkich frontach. Za przełomowe należy niewątpliwie uznać relacje z Kongresu Zjednoczeniowego i towarzyszące temu wydarzeniu audycje publicystyczne oraz społeczno-kulturalne.

W 1949 r. rozgłośnia centralna nadała przeszło 11,2 tys. audycji (8834 godziny programu). Wśród dziennikarzy występujących na antenie pojawiły się nazwiska już znane, a także nowe. W szczególności zaczął wówczas silnie oddziaływać na opinię publiczną swymi komentarzami na tematy międzynarodowe doświadczony przedwojenny dziennikarz Stefan Litauer, zwiększył częstotliwość swoich wystąpień Wiktor Grosz, który całość problematyki międzynarodowej konsultował, z racji stanowiska w aparacie służby zagranicznej. Pojawiały się też najczęściej nazwiska Michała Hofmana, Romana Korneckiego (dotąd znanego pod pseudonimem Gustawa Kadena) oraz Stefana Staszewskiego (Stefan Karski) i Leona Rawskiego (poprzednio pod nazwiskiem Chojento), że wymienimy tylko przykłady. Rosła popularność Wandy Odolskiej. Pojawiły się też nowe nazwiska w audycjach literackich, nadawano pierwsze utwory pisane z pozycji socrealizmu. Znikła jednak z anteny spora grupa publicystów byłej PPS, wyjąwszy Stefana Arskiego, specjalizującego się w tematyce amerykańskiej. Gdy idzie o inne dziedziny publicystyki radiowej, na czoło wysunęła się problematyka gospodarcza (J. Z. Wyrozemski, A. Starewicz). W ostatnim kwartale 1949 r. pojawiły się stałe audycje wymienne z ZSRR. Wyniki plenum KC PZPR z listopada 1949 r. na temat „rewolucyjnej czujności” komentował Stefan Staszewski. Przypomnijmy, że plenum to podjęło decyzje dotyczące losów Władysława Gomułki i jego współpracowników.

Audycje informacyjno-polityczne 1949 r., a w szczególności publicystyka polityczna i gospodarcza oraz wprowadzane wtedy na antenę coraz częściej relacje z procesów politycznych, sytuują program radiowy tego roku już w kolejnym okresie lat 1949—1953/56.

*

W końcu omawianego okresu zasięg oddziaływania Polskiego Radia nie był zbyt rozległy. Program radia mógł trafić do blisko 700 tys. abonentów i ich rodzin, nadto słuchano radia w miejscach publicznych (szkoły, świetlice, zakłady pracy), a więc odbierany był stale przez nie więcej niż 10—15% całej populacji, i to głównie przez mieszkańców miast. Ponieważ większość abonentów dysponowała odbiornikami lampowymi, mogli oni także odbierać programy w języku polskim z zagranicy (głównie BBC). Prasa zdecydowanie dominowała jeszcze wówczas

jako środek komunikowania masowego, choć radio mogło trafić do tych, którzy jej w ogóle nie czytali.

W oparciu o listy słuchaczy nadsyłane do Polskiego Radia można stwierdzić, że większość audycji informacyjno-politycznych nie zyskiwała powszechnej aprobaty. Słuchacze skarżyli się na „nadmiar propagandy” na antenie. Badania Biura Studiów, kierowanego przez doświadczonego radiowca Stanisława Smoleńskiego, wskazały, że 46^{0/0} badanych słuchało dzienników radiowych w zakładach pracy. Zdecydowana większość słuchaczy odbierała głównie muzykę i audycje rozrywkowe, a jedynie 46^{0/0} dzienniki i inne audycje polityczne. Połowa słuchaczy oceniała program jako średni, a 11^{0/0} jako zły. Uzyskano również wtedy wskazówkę, że najlepszymi „godzinami słuchania” były godziny wieczorne (20—22).

Programy radiowe tego okresu były obserwowane na łamach prasy i niejednokrotnie wywoływały w niej oddźwięk. Ze strony legalnej opozycji spotykała je na ogół surowa ocena, ale i sojusznicy polityczni kierownictwa polskiej radiofonii nie szczędzili słów krytyki. Najbardziej kompetentnie na łamach prasy o radiu wypowiedali się sami radiowcy lub byli radiowcy. Wiele uwagi poświęcała mu marksistowska „Kuznica”, która piórem odsuniętego od radia publicysty ze Śląska Zdzisława Hierowskiego przypisywała mu propagandę „krzykliwą, tromtadracką, płaską i nędzną”. Publicysta ów zarzucał radiu, że „choruje na robotnika”, ale w rzeczywistości „nie podnosi kultury mas, lecz ją najwyraźniej obniża”. Nie wydaje się, by ta ocena z 1947 r. była w pełni sprawiedliwa. Zapewne sporo było racji w twierdzeniu, że radio cierpiało na nadmiar słowa i uprawiało zbyt natarczywą propagandę, ale krytycy nie brali pod uwagę jego ówczesnej wielkiej roli kulturotwórczej, jako popularyzatora nauki (Radiowy Uniwersytet Robotniczy od 1946 r., Wszechnica Radiowa od 1949 r.), literatury i teatru (udział radia w Roku Mickiewiczowskim w 1948 r.; inspiracja twórczości pisarzy — dla radia np. powstały powieści: *Stolica* P. Gojawiczyńskiej, *Żelazna kurtyna* H. Boguszewskiej czy *Uliczka klasztorna* A. Kowalskiej), a nade wszystko muzyki (np. Festiwal Muzyki Słowiańskiej w końcu 1947 r., udział w Roku Chopinowskim w 1949).

Literatura

- Rafał Habielski, *Polskie czasopiśmiennictwo radiowe. Przegląd informacyjno-bibliograficzny*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1986, nr 1, s. 49—60.
- Maciej J. Kwiatkowski, *Powojenna odbudowa polskiej radiofonii*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej”, z. 1, Warszawa 1971, s. 142—166.
- Maciej J. Kwiatkowski, *Radio w powojennej Warszawie*, [w:] *Kultura Warszawy*, Warszawa 1979, s. 389—422.

- Maciej J. Kwiatkowski, *60 lat Polskiego Radia (Próba syntezy)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1986, nr 1, s. 34—56.
- Waldemar Łaszkiewicz, *Polskie Radio w wyzwolonym Lublinie*, „Kalendarz Lubelski”, 1984, s. 85—89.
- Stanisław MiszczaK, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972.
- Jerzy Myśliński, *Mikrofon i polityka. Polskie Radio 1944—1960*, „Przekazy i Opinie”, 1987, nr 1/2, s. 21—40.
- Jerzy Myśliński, *Mikrofon i polityka 1944—1960* (w druku).
- [Tadeusz Pszczołowski], *Pięciolecie odrodzonego Polskiego Radia (22 XI 1944 — 22 XI 1949)*, Warszawa [1949].